

SŁOWO

Wilno, Piątek 5 sierpnia 1927 r.

Kedakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorskiego 8
KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
ŁIDA — ul. Majora Mackiewiczca 68

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przeliczeniem 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr — 20 groszy. Opiata pocztowa uliczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

TYGRYS

Niespożyty «stary tygrys», przeszedłszy niedawno ciężką i zda się nieuleczalną chorobę, powrócił znów do zdrowia i sił, oddając się po staremu swym codziennym pracom i zajęciom. Powrócił do zdrowia naprzekór wszystkim płomiennym oratorom, którzy studiowali przed lustrem mimiki i gesta szalonych przemówień, naprzekór autorom wzruszających nekrologów, naprzekór wydawcom pism ilustrowanych, rezerwującym naczelnym miejscem na wielki portret „tygrysa” z czarną odwódką, naprzekór wreszcie grabarzom, gotującym dlań zawczasu godne miejsce w Panteonie. Wyzdrowiał dzięki podziwu godnym siłom żywotnym ku radości całej Francji, której przez długie lata swego życia służył jako pierwszy mąż stanu, polityk, dziennikarz, dramaturg i uczyony. Podobnie jak przed chorobą, siedzi znów pochylony nad pracą w domu swym przy rue Franklin w Passy, zdumiewając wszystkich, którzy go w tem zaciścu odwiedzają, lotnością i młodzieńczą bystrością umysłu.

Niedawno odwiedzili go tam dziennikarze angielscy. Już sama osobistość Jerzego Clemenceau'a wywołuje niezapomniane wrażenie. W pracowni leżą na półkach tomy dzieł, a w każdym kącie pokójki i na wszystkich ścianach wiszą obrazy nowoczesnych malarzy oraz duże fotografie z Grecji i Włoch. Za stołem, mającym kształt wielkiej podkowy, siedzi Clemenceau, zwany i wyprostowany, w czarnej czapce na głowie, która wraz z pergaminową cerą twarzy nadaje mu wygląd jakiegoś osobliwego chińskiego bóstwa. Świeżość i genialność, bardzo wiele humoru i żartobliwości, zaprawionej niekiedy przenikliwą ironią i oryginalny filozoficzny światopogląd, nacechowany indywidualizmem silnego męskiego temperamentu — składają się na całość wrażenia.

Rozmowa zesłała na temat miłości ojczyzny. Clemenceau sam jest wielkim patriotą i uważa patriotyzm za jedną z pierwszych i naczelnich ludzkich wartości. «Ja znam tylko jedną patriję» — powiada — «a tą jest Francja».

Poglądy życiowe Clemenceau'a są nawiąskos oryginalne. «Prawo silniejszego zawsze posiada znaczenie, i nikt nie może z góry przewidzieć, dokąd się ono zwróci. Monarchia, oligarchja i demokracja są zawsze tylko fazami tego prawa, fazami, które w sposób nieunikniony są wypierane przez inne. Zwycięstwo odnoszą tylko ci, którzy posiadają silną indywidualność. Sądzę zatem, że człowiek musi wiedzieć co chce, i posiadać dostateczną odwagę, nie tylko żądać czego potrzebuje, lecz także umieć to wywalczyć».

Obok odwagi tej innemi ważnemi czynnikami sukcesu są szczerość i wytrwałość. Jeśli zechcecie innych przekonać, musicie zacząć od tego by być osobiczo przekonani, ponieważ sukces temu tylko przypadnie w udziale, kto nigdy nie traci nadziei. Często osiąga się sukces po wielu klęskach, a nawet zwyciężony nie powinien nigdy wątpić, jeśli pozostaje wytrwałym i nie chce złożyć broni przed losem.

Lepiej jest nie święcić łatwych tryumfów i osiągniętych nie przeżywać zbyt długo, bo wielu, którzy trwali w upojeniu zwyciężki, doznało się rozpadnięcia w pył swoich sukcesów. Przejściowo zwyciężeni, którzy nie chcieli uznać nieusuwalności swej klęski, mieli zawsze pociechę, iż się znów kłędny podźwigną, aby na tem zyskać lub stracić, zależnie od woli losu.

Clemenceau wierzy nadewszystko w wartość pracy i wyjaśnia, iż nikt, bez trwałego wysiłku i mocnego nieprzerwanego naterzenia, nie uzyska niczego. «Człowiek powinien zawsze pracować», mówi, «zwłaszcza zaś przywódca. Narody idą radośnie za tym, który całą swą siłę stawia im w służbie. Praca, zarówno jak cnota, niósą same w sobie nagrodę. Mówić przeciw niewdzięczności narodów lub królów jest czystą stratą czasu. Co więcej, jest to nierozumne, bo jedynostka, która jest zdolna do ofiarowania swego życia wielkiej idei, nie powinna nigdy oczekiwać żadnej wdzięczności od swoich bliźnich, którzy z akcji jej ciągnęli korzyści».

W sprawach dotyczących obecnej polityki i przyszłości Francji Clemenceau podtrzymuje stale wypowiedziane dawniej opinie. Co do długów Francji jest zdania, iż winny one być zniesione, w uznaniu ofiar, które Francja poniosła dla świata. «Nie powinno dojść do tego, jak to pisałem w ostatnim roku do prezydenta Coolidge'a, aby Francja narażała na niebezpieczeństwo swój kraj i mienie, dla za-

Nowe kombinacje min. Zeelensa.

Zbliżenie do Kowna i Rosji Sowieckiej.

Według wiadomości z Kowna, w najbliższym czasie spodziewane jest tu przybycie ministra spraw zagranicznych Łotwy, Zeelensa. Jakkolwiek cel podróży ministra trzymamy jest przez urzędowe czynniki łotewskie w tajemnicy, w sferach politycznych Kowna krąży pogłoski, że ma to być krok naprzód w kierunku zbliżenia łotewsko litewskiego. Wobec ostatnio sianego nacisku Sowieców na Łotwę w kierunku ostatecznego podpisania traktatu o nieagresji i nieprzychylnego w tej kwestii stanowiska Estonji, minister Zeelens, zamierza zbliżyć się do Kowna i omówić kwestję ewentualnego skoordynowania z Litwą polityki zagranicznej wogóle, a w stosunku do Rosji Sowieckiej w szczególności.

Jednocześnie socjalistyczny rząd łotewski dąży do podobnego zbliżenia pomiędzy Litwą i Estonją, czego dotychczas nie udało się osiągnąć głównie ze względu na przyjazne stosunki pomiędzy Estonją i Polską.

Fiasco konferencji morkiej.

GENEWA, 4. VIII. Pat. Kierownicy wszystkich trzech delegacji na konferencję morską uznali niemożliwość prowadzenia nadal rokowań i postanowili, że posiedzenie dzisiejsze będzie ostatnim, zamykającym konferencję.

Zakończenie konferencji morskiej.

GENEWA, 4. VIII. PAT. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że w dzisiejszym ostatnim posiedzeniu konferencji morskiej 3 macarstw wzięły udział prócz członków delegacji obserwatorowie francuski i włoski. Delegat irlandzi White wyraził żal, że konferencja zakończyła się niepowodzeniem oraz nadzieję, że czynione będą nowe wysiłki celem doprowadzenia do rozbrojenia na morzu.

Inspekcja nadbrzeżnych fortów niemieckich.

BERLIN, 3. VIII. Prasa, omawiając wiadomość korespondenta „Daily Telegraph'u” o zamierzonej inspekcji niemieckich obwarowań nadbrzeżnych i baterji nadmorskich przez międzynarodowych rzeczoznawców wojskowych, twierdzi, że w myśl postanowit traktatu wersalskiego, inspekcja przeprowadzana być może tylko z ramienia rady Ligi Narodów, na przykład wykrecon przeciwko warunkom rozbrojenia, co w tym wypadku nie może mieć zastosowania, ponieważ działa nadmorskie nie podpadają — zdaniem „Berliner Börsen Zeitung” — inwestycji, a więc i Liga Narodów nie ma w tej sprawie ingerencji.

Wyjazd ministrów rumuńskich.

PARYŻ, 4. VIII. Pat. Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że ministrowie rumuńscy Bratianu i Titulescu udadzą się w najbliższej przyszłości do Francji i Anglii. Bratianu zamierza spędzić najpierw pewien czas na południu Francji, a potem wejdzie w styczność z kolami rządowemi angielskimi i francuskimi.

Zatarg francusko-turecki.

HAGA, 3. VIII. Pat. Delegat francuski, Bassevant, zakończył dziś przed Trybunałem sprawiwości obronę stanowiska Francji w sprawie parowca „Lotus” wyjaśniając, że zarówno konwencja lozańska, jak i orzecznictwo międzynarodowe w podobnych sprawach obalają pretensje Turcji. W konkluzji delegat francuski domagał się od Trybunału, by w decyzji swej orzekł, że Turcja winna jest udzielić por. Demons odszkodowania w wysokości 6000 franków.

Delegat turecki prosił o udzielenie mu terminu trzydniowego dla złożenia odpowiedzi na wywoły Bassevanta. Trybunał po naradzie udzielił mu terminu dwudniowego.

Najbliższe posiedzenie trybunału odbędzie się w sobotę.

Stosunki Austro-Sowieckie.

WIENIA 4. VIII. PAT. Kanclerz Seipi odbył dziś konferencję z burmistrzem Wiednia Seitzem, jak twierdzą w kołach politycznych, głównie w sprawie stosunków handlowych między Austrią a Rosją sowiecką. Chodzi o akcję gminy m. Wiednia celem zwiększenia wywozu do Rosji.

Premjer angielski w Kanadzie.

LONDYN, 4. VIII. PAT. Premjer angielski Stanley Baldwin wygłosił wczoraj w kanadyjskim klubie w Ottawie przemówienie, w którym zilustrował życie przemysłowe Anglii. Wielka Brytania — mówił — kroczy znowu ku równowadze w przemyśle i handlu, koniecznej w nowym układzie stosunków rynkowych. W ciągu kilku lat ostatnich Anglia miała przeciętnie 10 proc. bezrobotnych. Należy żałować, że przerwano wysiłki w kierunku zatrudnienia bezrobotnych w przedsiębiorstwach imperjum. Udzielanie zasiłków bezrobotnym nie było, zdaniem premjera, najszcześliwszym rozwiązaniem trudności. Zapomogi nie zawsze były właściwie pojęte przez tych, którym ich udzielono.

Baldwin, bawiący z zastępcą tronu w Kanadzie, obchodził wczoraj sześćdziesiątą rocznicę urodzin i otrzymał wiele depesz gratulacyjnych między innymi od króla.

Samobójstwo attache perskiego.

BERLIN, 4. VIII. PAT. Na jednym z dworców berlińskich popełnił samobójstwo w nocy attache tutejszego poselstwa perskiego Alawi rzucając się pod pociąg. Alawi liczył lat 33. Ponościł śmierć na miejscu. Był od 5 lat członkiem korpusu dyplomatycznego w Berlinie. Przyczyna nieznana.

spokojenia twardych żądań swych wierzycieli».

Ciekawymi są zwłaszcza poglądy Clemenceau'a na rolę historii jako mistrzyni życia. «Aby rozumieć teraźniejszość i ocenić przyszłość, jest zawsze koniecznem dać się kierować przeszłości; im więcej światła rzucimy na życie wielkich, którzy nas poprzedzili, tem więcej będziemy w stanie zrozumieć i objaśnić teraźniejszość. Musi się studjować historję każdego wieku, jeśli się chce przewidywać przyszłość, i zawsze znajduje się ta sama nauka. Wierzę w wielkich ludzi, gdyż oni jedni zmieniają bieg historii. Należy nam pracować i dążyć za prawdą — a to znaczy starać się unikać wszelkich błędów».

Rozmowa z Clemenceau jest wielką rozkoszą duchową, niema bowiem nikogo, kto by posiadał wspanialszy dar natychmiastowej i równie trafnej odpowiedzi. W kraju swoim, słynnym z tego rodzaju uzdolnienia, jest on

szczególnie głośnym. Lloyd George zwykł był mówić: «Jest rzeczą arcytrudną oponować Clemenceau'owi w konferencji». I napewno też w żadnym turnieju błyskotliwej dyskusji, czy to politycznej, czy prywatnej nie został on nigdy pokonany. W związku z tem opowiadają, iż niedawno zwrócił się Clemenceau do zarządu klasztoru, na którego ogród wychodzi jego pracownia, z zapytaniem, czy nie byłoby możliwym ściąć jedno z drzew zaciągających mu mieszkanie. Skoro mnisi spełnili jego życzenie, napisał do opata list dziękczynny, zachęcający się do słów: «Mój ojcie, nie znam waszego imienia, lecz mogę was nazwać ojcem, skoro wam z wdzięcznością światło dnia». Lloyd George powiedział też bardzo słusznie o «starym tygrysie». «Z każdym rokiem jest on o rok młodszy, z każdym rokiem przybywa mu jeden pazur!»

Mocna sytuacja Polski.

Locarno bądź co bądź stanowiło próbę pacyfikacji stosunków politycznych Europy bez uwzględnienia interesów Polski. Stąd Locarno mogło z łatwością się obrócić w pacyfikację Europy kosztem interesów Polski.

Locarno — Październik 1925 r. Dzieli nas od tej daty upadek gabinetu Grabskiego i okres kongresowo-partijnych rządów min. Skrzyńskiego. Wtedy mówiono o hr. Skrzyńskim, że uratował Polskę w Locarno. Spójrzmy jak jest obecnie, jakie jest położenie międzynarodowe naszego państwa w chwili obecnej.

Nie możemy powiedzieć doskonale, bo zbyt dużo mamy aspiracji, aby użyć takiego wyrazu. Lecz w porównaniu ze stanem z dnia, w którym parafowany był układ w Locarno, jest ono doskonale.

Dzisiaj w interesie najsilniejszego państwa w Europie, t. j. Anglii, leży, aby nasz zatarg z Niemcami został zlikwidowany i to pokojowo zlikwidowany, gdyż bez likwidacji tego zatargu niemożliwy jest blok państw europejskich wobec SSSR, do którego bądź co bądź dąży Anglia.

Z drugiej strony SSSR, w stosunku do Polski jest dziś w stanie strony oferującej nam swoją przysługę.

W wielkim zatargu o znaczeniu globalnem, o znaczeniu decydującym dla przyszłości świata, Polska ma stanowisko zupełnie wyjątkowe. Dla Anglii jest jakby starterem, — to pewna, że ofenzywa państw cywilizowanych przeciw SSSR, nie rozpocznie się bez zgody Polski, to pewna, że Polska tej swej zgody, swego ewentualnego przystąpienia nie udzieli bez odpowiednich gwarancji, między innymi w sprawie Pomorza i Śląska.

Co do SSSR, — to niedawno Izwiestja zamieściły artykuł, w którym jako na główny argument, że SSSR, jeszcze zupełnie nie przegrały swej partji, wskazywały na: 1) Polskę 2) próbę eksploatacji nafty rosyjskiej przez konsorcja amerykańskie. Poza tem, w tym samym artykule Izwiestja, który już zwrócił na siebie powszechną uwagę, urzędowy dziennik SSSR, wskazywał na siłę Polski, na potęgę Polski i na kompletną niezależność polityki polskiej. Kto stale czyta gazety sowieckie, ten wogóle jest uderzony kompletną zmianą prasy bolszewickiej wobec Polski. Nigdy ten ton nie był tak przyjazny. Ponieważ prasa sowiecka w stosunku do innych państw używa nadal wyrazów grubiejkich, takie obiektywne traktowanie wartości państwa polskiego rob wprost wrażenie pochlebstw pod naszym adresem.

Niesposób tego mocnego stanowiska Polski w polityce międzynarodowej tłumaczyć jedynie szczęśliwymi okolicznościami, szczęśliwym dla nas układem stosunków. Musimy się zgodzić na to, że rywalizacja anglosowiecka mogłaby sobie istnieć razem z chęcią Anglii do utworzenia bloku antysowieckiego, a nasza sytuacja w tem wszystkim zamiast wyglądać tak, jak wygląda dzisiaj, mogłaby być taka, jak pisalibyśmy o niej: «Polska znalazła się między młotem a kowadłem».

Musimy skontaktować tutaj ogromne zasługi dyplomacji polskiej, która potrafiła wygrać ciężkie położenie sołtów, potrafiła zachować zimną krew, spokój i poczucie interesów państwa polskiego wobec tej pewnej ruchliwości, — aby nie powiedzieć więcej — którą ujawnia dyplomacja angielska. Daliśmy poczucie całemu światu, że minęły te czasy, kiedy dla jakiegoś frazesu poświęcaliśmy nasze interesy realne, ofiarowaliśmy interes państwa polskiego jako kozła na stos ofiarny interesów ludzkości.

Proces wzmocnienia się Polski w polityce międzynarodowej przyszedł bez efektów, nawet bez tych „arty-stycznych akcentów, które znaczą zawsze drogę pracy marsz. Piłsud-

skiego. Niewątpliwie jednak, jako kierownik polityki zagranicznej, marsz. Piłsudski pozostanie dla historii siłą pierwszorzędą i człowiekiem, który na szale polityki europejskiej rzucił czynnik całkiem specjalny, mianowicie swe szczęście osobiste.

Ze specjalnem uczuciem podnosimy te okoliczności, które sprawiają, że sytuacja nasza w polityce zagranicznej jest tak mocna. Ktoś może nam zarzucić, że się cieszymy z poprawnych stosunków z Sowiecami, lub z tego, że wysuwane przez publicystykę europejską plany krucjaty antysowieckiej nie znajdują oparcia w rządzie polskim. Zarzuty te nie będą słuszne. Nadal uważamy Sowiecy za największe niebezpieczeństwa dla idei moralnej, dla Polski, dla świata. Nadal uważamy, że misja historyczna Polski polega na tem, że jesteśmy ochronnym wałem antybolszewickim. Nadal uważamy, że do starcia anglosowieckiego dojść musi i formułaliśmy zawsze nasze zdanie, że polityka globalna to walka z Sowiecami i Polska jako przeciwnik Sowieców musi w tej polityce globalnej odegrać dużą rolę.

Ale nie byłoby dużą rolą, gdybyśmy dajmy na to (co oczywiście nie jest do pomysłenia inaczej, jak przykład ułatwiający rozumowanie) — gdybyśmy dziś opłacili Niemcom za przystąpienie do bloku antysowieckiego Pomorzem, Gdańskiem, Śląskiem, wyrzekli się załatwienia kwestji litewskiej, a potem wzięli udział w koalicyjnej jakiejś wyprawie antysowieckiej pod komendą angielską. Nie byłoby to wykonaniem powyższej formułki o „dużej roli”, lecz jej zaprzeczeniem. Jeśli mamy odegrać w polityce globalnej pierwszorzędą rolę, a wierze, że ją odegramy — to nie będziemy niczym wassalem, lecz współtwórcą inicjatywy, a nasze państwowe interesy na tem powinny nie ucierpieć, lecz zyskać.

W r. 1830 ruszyliśmy w pole w obawie, aby Mikołaj-szy nie poskromił liberalnej Francji. Straciłmy na tem dużo, a liberalizm europejski, który wtedy był nam drogą, jako siła zwracająca się przeciw naszym zaborkom, nie zyskał nic. O doświadczeniach tego typu pamiętać należy. I tutaj musimy uchylić głowę przed polityką zagraniczną Polski, która tak silnie zabezpiecza nasz interes państwowy i niezależność naszej polityki. Musimy zrozumieć tę różnicę, która zachodzi pomiędzy realną pracą dyplomacji, a rozwijaniem celów ostatecznych w publicystyce. Z tego zestawienia nie wynika żadne lekceważenie tej roli, którą spełnia publicystyka. Mamy rację, jeśli szerzymy świadomość niebezpieczeństwa Sowieców, a Słowo idzie w tym kierunku jeszcze dalej niż inne pisma polskie, bo ujmuje się za emigracją rosyjską, za bytymi naszymi przesłaniami, którzy dziś tyle gorczy losu polyaak muszą. Ale dyplomacja ma także rację, kiedy ubezpiecza interesy Polski na wszystkich polach.

Cał.

Urlop min. Czechowicza.

WARSZAWA, 4. VIII. (tel. wt. Słowa) Minister Czechowicz wyjeżdże na urlop bezpośrednio po zdecydowaniu sprawy poprawy bytu urzędników, która dziś była przedmiotem obrad konferencji wicepremiera Bartla.

Wyjazd min. Niezabytowskiego do Puław.

WARSZAWA, 4. VIII. (tel. wt. Słowa) Minister relnictwa p. Niezabytowski wyjechał do Puław na zwiedzenie Państwowego Instytutu nauk gospodarstwa wiejskiego.

Nowe nominacje.

WARSZAWA, 4. VIII. PAT. W tych dniach został podpisany dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej mianujący Piotra Dunin-Borkowskiego, wojewodą lwowskim oraz dekretem przenoszący w stan nieczynny dotychczasowego wojewodę Garapicha.

Sejm i Rząd.

U marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 4. VIII. PAT. W dniu 4 b. m. o godz. 2 po południu p. Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przyjął wice-premiera Bartla i odbył z nim godzinną konferencję. W godzinach popołudniowych wice-premjer Bartel przyjął ministrów Składkowskiego i Miedzińskiego.

Powrót wicepremiera Bartla.

WARSZAWA, 4. VIII. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 6 m. 45 rano powrócił do Warszawy z urlopu wycieczkowego wiceprezes Rady Ministrów prof. dr. Bartel. Na dworcu witał p. wicepremiera ministrowie: spraw wewnętrznych Składkowski i komunikacji Romocki, wyżsi urzędnicy Prezydium Rady Ministrów z sz-fami gabinetu i biura dr. Grzybowski i Rodzic-Laskowski na czele, przedstawiele władz miejscowych. Marszałka Józefa Piłsudskiego reprezentowali p. pułk. Prystor, mjr. Wenda. P. wicepremiera na dworcu powitał również bawiący obecnie w Warszawie poseł przy rządzie ZSSR Patek.

Rozprawa przeciwko gen. Rozwadowskiemu odbędzie się na jesieni.

WARSZAWA, 4. VIII. (tel. wt. Słowa) Termin rozprawy w sprawie gen. Rozwadowskiego wyznaczony będzie nie wcześniej niż na jesieni. Akta sprawy przesłane zostały do Wojskowego Sądu Najwyższego. Jako przewodniczącą wyznaczony został gen. Sikorski. Do zapoznania się z aktami sprawy przystąpi gen. Sikorski dopiero po ukończeniu sprawy gen. Zymierskiego.

Weterani amerykańscy u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA 4. VIII. (tel. wt. Słowa) Dziś o godz. 4 popoł. Marszałek Piłsudski przyjął w Belwedrze wycieczkę weteranów amerykańskich prowadzonych przez dr. Starzyńskiego.

Reorganizacja P. K. O.

WARSZAWA, 4. VIII. (tel. wt. Słowa) Władze P. K. O. opracowują projekt gruntownej reorganizacji centrali i oddziałów. Przewidywane są przesunięcia personalne celem zmniejszenia kosztów administracyjnych.

Nagrody za wykrycie tajnych gorzelni.

WARSZAWA 4. 8. Pat. Ministerstwo Skarbu postanowiło przeznaczyć z funduszy państwowego Monopolu Spirytusowego nagrody w wysokości do 1000 złotych dla tych osób, które wyróżnią się przy wykrywaniu tajnych gorzelni.

Właściwie moglibyśmy sobie pozwolić na sensacyjny tytuł do tego entrefiteju, w rodzaju «oho», albo «Robotnik się puszcza». Mianowicie Robotnik, pismo jak wiadomo socjalistyczne, w dniu 4 sierpnia wydało nie zwyczajne 4 względnie 6 kolumn, lecz całe 10-16. Dlaczego? A oto dlatego, że całe 6 kolumn zajęły ineratny przedsiębiorstw państwowych, jak Bank Rolny, Państwowa Kasa Oszczędności, Państwowe monopole. Instytucje te są, widać, tak mało znane, że potrzebują trochę rozgłosu, aby publiczność wiedziała, że istnieją. Natomiast Robotnik... jest pismem... potrzebującym pieniędzy.

Porozumienie kolejowe polsko-rumuńskie.

W ostatnich dniach lipca zakończyła swe obrady w Zakopanem czwarta z rzędu konferencja polsko-rumuńskiego związku kolejowego. Na konferencji tej, za zgodą obydwóch związków kolejowych, wprowadzono ulepszenia i zmiany postanowień przewozowych i taryfowych na przewóz towarów w komunikacji polsko-rumuńskiej, w szczególności zaś zniesiono zakaz obciążania przesyłek towarowych zaliczeniami, co znacznie ułatwi i usprawni stosunki handlowe pomiędzy Polską a Rumunją. W uzupełnieniu do taryfy przewozowej, konferencja zaakceptowała specjalnie zmniejszone stawki rumuńskie do tranzytu żelaza i wyrobów żelaznych polskich przez rumuńskie porty czarnomorskie, jak również do Bułgarii przez Bazargik, oraz niższe stawki rumuńskich dla tranzytu tytoniu z Bułgarii do Polski. Również wprowadzone zostały specjalnie zmniejszone stawki eksportowe na kolejach rumuńskich dla drzewa i przetworów naftowych, kierowanych przez Polskę tranzytem do innych państw, przez co stworzono możliwość kierowania eksportu rumuńskiego tranzytem przez Polskę, podczas, gdy dotychczas kierowany był wyłącznie przez Węgry, Czechosłowację i Austrię.

ECHA KRAJOWE

GRODNO

— Korespondencja Słowa —

Jestem przypadkowo w Grodnie. Przychodzi mi na myśl, że nie od rzeczy byłoby dowiedzieć coś nie o działalności tutejszego samorządu miejskiego. Jest to, bądź co bądź, w dobie walkowania zeszłej gospodarki miejskiej Wilna, ciekawe.

Melduję się u p. prezydenta P. Rogalewicza niema. Zastępuje go wiceprezydent p. Stefan Cydzik. Grodnianin, od wielu lat żyjący z miastem, jest p. viceprezydent «w kursie» wszystkiego, jak lepiej nie trzeba. A i pracuje w munitypalności grodzieńskiej od lat już, chwala Bogu, pięciu.

Kwesja, która budzi w Grodnie powszechne zainteresowanie (może to inaczej niż w Wilnie) jest sprawa teatru. Zapytujemy też o nią sz. rozmówcę.

— Do sprawy tej, zaczyna p. Cydzik, przywiązujemy dużą wagę. Miasto postanowiło teatr z rąk nie wypuścić. Inaczej mówiąc, teatr w przyszłym roku funkcjonować będzie jako miejski. Poszukujemy kierownika. Mamy moc ofert. Komu teatr grodzieński powierzymy, jeszcze nie wiemy. Forma pracy będzie taka, że powołamy do życia specjalną komisję teatralną, której naszą im pracę kulturalną oddamy pod opiekę i nadzór ogólny.

— No, a jakże z Redutą—pytam. — Mielłm ją cały rok ubiegły, ku powszechnemu z niej zadowoleniu. Ciężko jej było bardzo w Grodnie, b. gładno.—Ucieka. Słowniki z zespołem Redutowym zachowałyśmy jaknajlepsze i mamy nadzieję, że o nas do przyszłości nie zapomni i od czasu do czasu odwiedzać będzie.

— Skądże się, panie prezydencie, brał ten Redutowy niedostatek?

— Widzi pan, imiasto dać może teatrowi rocznie od 60—70 tysięcy złotych (tu westchnąłem, wspomniawszy na wileńską magistracką ofiarność na cele teatru)—a to okazało się zbyt skromne i niewystarczające przy takich wpływach kasowych. Zna pan przecież wymagania Reduty co do wystawiania sztuk. Są wielce artystyczne—niemniej drogie. Stąd i bieda.

Słyszałem o wielkiej energii magistratu Grodzieńskiego w kierunku działu opieki społecznej; przechodzę więc na ten temat.

Coś niecoś istotnie się robi, mówi p. wiceprezydent. W budżecie na ogólną jego sumę dwóch zgórą milionów, przeznaczonych na opiekę społeczną 300 tysięcy złotych. Praca nasza w tym dziale polega na subwencjonowaniu szeregu instytucji dobroczynnych, a mamy ich kilka. W ten sposób wykorzystujemy się siły społeczne i jednocześnie unikamy oficyjalizacji pracy, która w swych założeniach winna się opierać na wysiłkach i ofiarności społeczeństwa. Byłbym bardzo rad gdyby Pan zgodził się objąć nasze zakłady dobroczynne. Będzie mi to o tyle przyjemniejsze, że sam przeszedłem w Pol. Tow. Dobroczynności, wchodził więc w grę i sentyment. Po drodze pokazał pan budowę gmachu wzorowej szkoły powszechnej, którą własnymi środkami (bez pożyczek) miasto za sumę 600 tysięcy złotych przeprowadza.

Naturalnie, z całą gotowością na uprzejmą propozycję pana wiceprezydenta przystaję i już po chwili ręczy konik straży ogniowej, razno wiezie nas po Grodnie. Kael.

Nowość wydawnicza
Czesława Jankowskiego
„WRAŻENIA RUMUŃSKIE“
z 12 ilustracjami. CENA 4 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

Administracja «Słowa» poleca zredukowanego pracownika kolejowego, chorego na płucach niezdołanego do pracy, obciążonego rodziną. Nie posiada żadnych środków do życia. Łaskawe ofiary przyjmuje administ. «Słowa» dla zredukowanego pracownika.

Wrażenia Dynaburskie

Dynaburg, 2 sierpnia.
Cóż pisać można o mieście, w którym „nikogo” niema? — żadnych informacji, żadnych wywiadów, wiadomości o społeczno-kulturalnych przyjacjach życia dynaburskiego, konkretnych danych o zmaganiu się t. zw. mniejszości polskiej na Łotwie—Urlopy. Ów skorzystałszy wyleciał do Krakowa, tamten na odpoczynek na Pomorz; inny znów we wsi rodzinnej w okolicy, lub też jak przystało na rzeczywistego obywatela Łotwy spędza gorące miesiące na Riga-Sirand. Wszelako jesteśmy w Dynaburgu. Nazwa ta stara, niemiecka od słów Düna-burg, utrzymała się głównie wśród Polaków. Żydzi i Rosjanie nazywają go po dawnemu Dwinisk zaś urzędowy sztyd na stacji głosi Dan-gavpils. Jest to już piętno tego nacji. mu jaki rozszalał w małych państewkach bałtyckich, a który przez

NIEŚWIEŻ.

— Nieprzyjemna historia. W różne sposoby różne typy ludzkie starają się robić interesa osobiste. Do najgorszej kategorii należą już chyba tacy, którzy żerują na ciele społecznych organizacyj; nietylko bowiem wyrządzają bezpośrednią szkodę, ale zrażają innych wogóle do każdej akcji społecznej. Taka szkodliwa jednostka zastruc może atmosferę w pewnej organizacji i nieraz dużo czasu uplynie, zanim zaleczy się zadana ranę w organizmie.—Przed kilkoma laty Nieświeżkie Koło Osadników miało taką właśnie dużą przykrość. Wkręcił się tam na prezesa Powiatowego Koła pewien J. Borkowski, a na jego zastępcę niejaki Krzywicki.—Związek dużo ucierpiał i moralnie i materialnie dzięki owym panom. W każdym razie na szczęście pozbył się ich; Krzywicki „zwiął” gdzieś bez śladu, Borkowski zaś przez pewien czas mocno przychylił tak, że prawie o nim zapomniano.—Okazało się jednak, że jego osobą zajęły się władze śledcze, mając pewne podejrzenia. Dziś sprawa się wyjaśniła i Borkowski siedzi pod kluczem w Nieświeżu, a w najbliższych dniach wysłany będzie do bezpieczeńszego miejsca, gdzie poczeka na sprawę sądową o cały szereg fałszerstw, nadużyć i t. d. Jak śledztwo wykazało, Borkowski sfałszował wszystkie swoje dokumenty, zaczawszy od metryki, świadectw szkolnych i t. d., nawet ośmielił się osiągnąć nieprawie po najwyższe odznaczenie wojskowe, jakim jest w Polsce krzyż „Virtuti Militari”.—Dla człowieka tak niskiego upadłego trudno już nawet mieć uczucie litości, w każdym jednak razie nad jego postępkami muszą się zastanowić wszyscy biorący jakikolwiek udział w życiu publicznym. Smutne doświadczenie uczy, iż na czoło organizacji społecznych, jak zresztą i wszystkich innych należy wysuwać nie kogokolwiek, pierwszego z brzęgu, dającego się uprosić, lub nawet pchającego się samego, ale ludzi zasługujących na zaufanie i pewnych pod względem swego poziomu etycznego. Wysłuchanie się ludzi podejrzanych, względnie nieznanych nikomu zawsze doprowadza do przykrych konsekwencji; władz wszelką składają należy w ręce pewne. — O tem powinniśmy zawsze pamiętać przy każdym wyborach; nie każdy krzyżący „ja! ja!” jest właśnie tym, którego potrzeba!

ANGIJA A UKRAINA.

W związku z rewelacjami, które ukazały się w „Humanite” w sprawie rzekomego popierania akcji emigracji ukraińskiej, dążącej do oderwania Ukrainy sowieckiej od Rosji przez angielskie czynniki rządowe, w izbie gmin zwrócono się do p. Chamberlain'a z zapytaniem, ile prawdy jest w tym „rewelacjach”. Odpowiadając na to pytanie, oświadczył angielski minister spraw zagranicznych, że wiadomości „Humanite” o istnieniu kontaktu pomiędzy ambasadą angielską w Paryżu a emigracją ukraińską są całkowicie zmyślone.

„Aczkolwiek rząd Jego Królewskiej Mości — powiedział Chamberlain — nie aprobuje ani celów, ani metod polityki rządu sowieckiego, tem nie mniej nie będzie w żadnym wypadku popierał jakiegokolwiek akcji, którą naród rosyjski mógłby uważać za skierowaną przeciwko jednemu terytorjalnej państwa rosyjskiego”. (Rps).

Nowe represje w Kownie. Usuwanie nauczycieli Polaków.

Z Kowna donoszą o nowych represjach w stosunku do Polaków. W ostatnich dniach nadeszło rozporządzenie Min. Oświaty, mocą którego został usunięty ze swego stanowiska dyrektor gimnazjum polskiego w Kownie Wojciechewicz, przełożona gimnazjum T-wa szerzenia oświaty wśród Polaków w Kownie p. S. Sońska, oraz nauczyciele Wasilewska i Lapić. Przyczyny tych rugów narazie bliżej, nieznane.

Zjazd polskiej młodzieży akademickiej w Litwie.

Z Kowna donoszą: Z inicjatywy Zjednoczenia Polaków Studentów U. L. w Kownie ma być zwołany zjazd polskiej młodzieży akademickiej z Litwy studującej w kraju i zagranicą. Zjazd projektowany jest na koniec sierpnia. W program prac jego wejście omówienie całego szeregu kwestji, dotyczących życia naszej studenterji. Wezmą w nim udział wszyscy studenci Polacy z Litwy, bawiący obecnie w kraju, jak również abiturjenci gimnazjów, którzy nie rozpoczęli jeszcze studjów.

Prezydent Coolidge nie będzie kandydował w r. 1928.

NOWY JORK, 3. 8. PAT. Oświadczenie prezydenta Coolidge'a, że nie postawi on swej kandydatury podczas wyborów na prezydenta w roku 1928, wywołało w politycznych kręgach amerykańskich niebywałą sensację. Osoby, stojące blisko prezydenta, uważają oświadczenie to za ostateczne. Natomiast większość polityków oraz prasy jest odmiennego zdania, a to na zasadzie ścisłego obserwowania postępowania prezydenta w ciągu ostatnich kilku miesięcy. W wzmiankowanych kręgach sądzi, że oświadczenie prezydenta Coolidge'a było troszkliwie obmyśloną manewrem, mającym na celu wykręcenie ewentualnych kontrkandydatów w łonie stronnictwa republikańskiego. Poza tem jest rzeczą niewątpliwą, że prezydent Coolidge zajaby nadzwyczaj silne stanowisko, gdyby zgodził się on objąć po raz trzeci stanowisko prezydenta rzekomo wbrew swym życzeniom i zamiarom—jak to wielu będzie sądziło.

Strajk w Argentynie.

BUENOS AIRES, 4. VIII. Pat. Z powodu niepomyślnej decyzji w sprawie Sacco i Vanzettiego grozi w Argentynie strajk generalny. Związki zawodowe zapowiedziały dziś w nocy, że organizują strajk generalny. Policja czwini przygotowania, mające na celu ochronę poselswa amerykańskiego i firm amerykańskich.

Ofiary strasznej katastrofy.

HENDERSON, 4-VIII PAT. Liczba ofiar wybuchu w kopalni należącej do West Kentucky Oil Comp. wynosi 15 osób. Dotąd wydobyto jednego robotnika. W czasie katastrofy pracowano w kopalni dwustu robotników.

Zlikwidowanie szajki szpiegowskiej w Król. Hucie.

KATOWICE, Dnia 3. 8. w godzinach wieczornych władze bezpieczeństwa zlikwidowały w Królewskiej Hucie nową szajkę szpiegowską, która pracowała na rzecz Niemiec. Ujawnienie organizacji szpiegowskiej nastąpiło niespodziewanie, przyczem zaszła potrzeba natychmiastowego jej zlikwidowania. Blizsze szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Światowy kongres esperantystów w Polsce.

WARSZAWA 4 VIII PAT. Dzisiaj dwoma pociągami gdańskimi przybyło do Warszawy 300 uczestników 19 światowego kongresu esperantystów pod przewodnictwem prof. Odo Bujwida i Esigmana. Na dworcu witali przybyłych wiceprezesa rady miejskiej inż. Rogowicz, przedstawiciel komisarza rządzącego, przedstawiciel MSZ Klimecki i esperantystki warszawskie.

Weterani polscy z Ameryki w Warszawie.

WARSZAWA, 4. VIII. Pat. W dzisiejszym trzecim dniu swego pobytu w Warszawie weterani polscy z Ameryki zwiędzali w dalszym ciągu miasto poczem wzięli udział w śniadaniu, wydanem przez stowarzyszenie polaków z za morza w Dolinie Szwajcarskiej.

Wrażenia Dynaburskie

przekreślenie i nadawanie nowych nazw miastom usiłuje narodowy charakter krajowi całemu narzucić. Tak w Dynaburgu, jak Rydze, Mitawie, (przepraszam: Jelgawie) czy Rewlu nie pozostała żadna z dawnych nazw ulic. Rzecz się ta dotychczas jeszcze przyjąć nie może i ślad pochodzi, że każda ulica ma podwójną nazwę—jedną w mowie potocznej, a drugą na urzędowej tabliczce. Bezsensowność tych zmian często jest aż nadto oczywista. Nikt naprzykład nie wie dlaczego Rewel nazywa się obecnie Tallin. Przeciwny estetyczny wyjaśni zaraz, że lin to po estońsku miasto, ale dlaczego dodano mu Tal,—to sobie każdy tłumaczy jak chce i umie. Zdarzają się też zabawne wypadki na tem tle powstałe.

Oto opowiadał mi jeden estończyk, że otrzymał raz list adresowany Tallin bei R. val. List ten dłuższy czas nie mógł dojść adresata, ponieważ poczta estońska mimowoli szukała jakiejś miejsciny Tallin koło

O stosunki handlowe polsko-sowieckie.

GDAŃSK 4 VII PAT. Przybył tu dziś przedstawiciel handlowy sowiećów z Warszawy Lizarew, który złożył wizytę w senacie wolnego miasta, a następnie przyjął przedstawicieli prasy gdańskiej, którym oświadczył, że w celu rozszerzenia stosunków handlowych sowiećogdańskich musi być przedewszystkiem powiększona sowiecka delegacja handlowa w Polsce. W kwestji taryf kolejowych delegat sowiećki oświadczył, że rząd jego poczynił już w tym kierunku pewne kroki i, zdaniem delegata, sprawa taryfowa będzie w najbliższym czasie pomyślnie zatłowana, gdyż rząd polski zajmuje w tej sprawie przychylnie stanowisko. Również inne kwestje, jak sprawa kurujących bezpośrednio między Rosją a Polską wagonów, będą w najbliższym czasie pomyślnie zatławione.

Anglja a Ukraina.

W związku z rewelacjami, które ukazały się w „Humanite” w sprawie rzekomego popierania akcji emigracji ukraińskiej, dążącej do oderwania Ukrainy sowieckiej od Rosji przez angielskie czynniki rządowe, w izbie gmin zwrócono się do p. Chamberlain'a z zapytaniem, ile prawdy jest w tym „rewelacjach”. Odpowiadając na to pytanie, oświadczył angielski minister spraw zagranicznych, że wiadomości „Humanite” o istnieniu kontaktu pomiędzy ambasadą angielską w Paryżu a emigracją ukraińską są całkowicie zmyślone.

„Aczkolwiek rząd Jego Królewskiej Mości — powiedział Chamberlain — nie aprobuje ani celów, ani metod polityki rządu sowieckiego, tem nie mniej nie będzie w żadnym wypadku popierał jakiegokolwiek akcji, którą naród rosyjski mógłby uważać za skierowaną przeciwko jednemu terytorjalnej państwa rosyjskiego”. (Rps).

Nowe represje w Kownie. Usuwanie nauczycieli Polaków.

Z Kowna donoszą o nowych represjach w stosunku do Polaków. W ostatnich dniach nadeszło rozporządzenie Min. Oświaty, mocą którego został usunięty ze swego stanowiska dyrektor gimnazjum polskiego w Kownie Wojciechewicz, przełożona gimnazjum T-wa szerzenia oświaty wśród Polaków w Kownie p. S. Sońska, oraz nauczyciele Wasilewska i Lapić. Przyczyny tych rugów narazie bliżej, nieznane.

Zjazd polskiej młodzieży akademickiej w Litwie.

Z Kowna donoszą: Z inicjatywy Zjednoczenia Polaków Studentów U. L. w Kownie ma być zwołany zjazd polskiej młodzieży akademickiej z Litwy studującej w kraju i zagranicą. Zjazd projektowany jest na koniec sierpnia. W program prac jego wejście omówienie całego szeregu kwestji, dotyczących życia naszej studenterji. Wezmą w nim udział wszyscy studenci Polacy z Litwy, bawiący obecnie w kraju, jak również abiturjenci gimnazjów, którzy nie rozpoczęli jeszcze studjów.

Prezydent Coolidge nie będzie kandydował w r. 1928.

NOWY JORK, 3. 8. PAT. Oświadczenie prezydenta Coolidge'a, że nie postawi on swej kandydatury podczas wyborów na prezydenta w roku 1928, wywołało w politycznych kręgach amerykańskich niebywałą sensację. Osoby, stojące blisko prezydenta, uważają oświadczenie to za ostateczne. Natomiast większość polityków oraz prasy jest odmiennego zdania, a to na zasadzie ścisłego obserwowania postępowania prezydenta w ciągu ostatnich kilku miesięcy. W wzmiankowanych kręgach sądzi, że oświadczenie prezydenta Coolidge'a było troszkliwie obmyśloną manewrem, mającym na celu wykręcenie ewentualnych kontrkandydatów w łonie stronnictwa republikańskiego. Poza tem jest rzeczą niewątpliwą, że prezydent Coolidge zajaby nadzwyczaj silne stanowisko, gdyby zgodził się on objąć po raz trzeci stanowisko prezydenta rzekomo wbrew swym życzeniom i zamiarom—jak to wielu będzie sądziło.

W związku z decyzją prezydenta Coolidge'a niekandydowania na prezydenta przy najbliższych wyborach, zaznaczyła się na giełdzie nowojorskiej bardzo znaczna zniżka kursów papierów wartościowych.

Strajk w Argentynie.

BUENOS AIRES, 4. VIII. Pat. Z powodu niepomyślnej decyzji w sprawie Sacco i Vanzettiego grozi w Argentynie strajk generalny. Związki zawodowe zapowiedziały dziś w nocy, że organizują strajk generalny. Policja czwini przygotowania, mające na celu ochronę poselswa amerykańskiego i firm amerykańskich.

Areszt statków niemieckich.

BERLIN, 4. VIII. PAT. Dzienniki przynoszą wiadomość, pochodzącą od chińskiej agencji telegraficznej, że chińska policja morska w Szanghaju przeprowadziła rewizję na dwu warowcach niemieckich, Bertram Rickner i Munsterland, i skonfiskowała 2950 skrzyń dynamitu, 105 skrzyń kapsli, 50 skrzyń rakiet i inne materiały wojenne oraz lokomotywę. Parowce obłożono aresztem.

Ofiary strasznej katastrofy.

HENDERSON, 4-VIII PAT. Liczba ofiar wybuchu w kopalni należącej do West Kentucky Oil Comp. wynosi 15 osób. Dotąd wydobyto jednego robotnika. W czasie katastrofy pracowano w kopalni dwustu robotników.

Zlikwidowanie szajki szpiegowskiej w Król. Hucie.

KATOWICE, Dnia 3. 8. w godzinach wieczornych władze bezpieczeństwa zlikwidowały w Królewskiej Hucie nową szajkę szpiegowską, która pracowała na rzecz Niemiec. Ujawnienie organizacji szpiegowskiej nastąpiło niespodziewanie, przyczem zaszła potrzeba natychmiastowego jej zlikwidowania. Blizsze szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Światowy kongres esperantystów w Polsce.

WARSZAWA 4 VIII PAT. Dzisiaj dwoma pociągami gdańskimi przybyło do Warszawy 300 uczestników 19 światowego kongresu esperantystów pod przewodnictwem prof. Odo Bujwida i Esigmana. Na dworcu witali przybyłych wiceprezesa rady miejskiej inż. Rogowicz, przedstawiciel komisarza rządzącego, przedstawiciel MSZ Klimecki i esperantystki warszawskie.

Weterani polscy z Ameryki w Warszawie.

WARSZAWA, 4. VIII. Pat. W dzisiejszym trzecim dniu swego pobytu w Warszawie weterani polscy z Ameryki zwiędzali w dalszym ciągu miasto poczem wzięli udział w śniadaniu, wydanem przez stowarzyszenie polaków z za morza w Dolinie Szwajcarskiej.

Wrażenia Dynaburskie

Rewla, nim się przecie zarętownała, że to wina „gnorancji” nadawcy. Wrómy jednak na peron Dą-gawpilsu, a z niego w ulice Dynaburgu. Mieścina tu robi wrażenie bardzo prowincjonalne. Posiadał kiedyś przed wojną Dynaburg 130 tysięcy mieszkańców, by spaść za obecnych rządów lotewskich do niespełna 40-tu. Jest to typowy w swej strukturze „łędziny gorod”, pokrajany w czworoboki szachownicą ulic dużych niełomsiemie i niemilosiemie jednostajnych. Język rosyjski wszędzie przeważa. Natomiast bruki i dorożki podobne są do wileńskich, jak okolice Turmont do okolic Zemgal, jak tu i tam szwargot żydowski, czyli jak jednakże krople wody. Dorożki tylko używają duh, co jest jedynym zjawiskiem tolerancji lotewskiej.

Przygnębiająco natomiast przykre wrażenie robi ten nawał sztydów sklepowych w języku lotewskim. Sztydy są duże, jaskrawe, nieestetyczne, jak na małe miasteczko przystało, a ten

Przemówienie Prezydenta w Gdyni. Emerytura dla Władysława Orkana.

Przemówienie Prezydenta w Gdyni.

GDYNIA, 4-VIII. PAT. Dzisiaj rano p. Prezydent Rzeczypospolitej Mościłki zwiędził budujący się port w Gdyni, interesując się najdrobniej szymi nawet szczegółami budowy. Z portu wyjechał p. Prezydent na krótką przejażdżkę na morze na pokładzie parowca Gdynia, któremu towarzyszył jako eskorta honorowa okręt Rzeczypospolitej Kujawiak. Po powrocie p. Prezydent wraz z otoczeniem udał się na zwiedzenie m. Gdyni i Kamiennej Góry i zatrzymał się w miejscowym kościele parafjalnym. O godz. 1-szej p. Prezydent Rzeczypospolitej uczęścił przy śniadaniu, wydanem na jego cześć przez m. Gdynię. Obecni byli między innymi biskup chełmski Okoniewski, minister Kwiatkowski, komisarz generalny Straszburger, wojewoda pomorski Młodzianowski i inni. W czasie śniadania przemówienie wygłosił burmistrz Gdyni, Krauze, składając hołd w imieniu ludności kaszubskiej.

P. Prezydent Rzeczypospolitej Mościłki odpowiedział następującem przemówieniem:

„Szczerni Panowie. Z dużą radością i prawdziwą dumą spoglądam już od dłuższego czasu na tężnę ducha polskiego i realne wyniki odradzającego się w szybkim tempie naszego życia. Będąc przyzwyczajony do ścisłej obserwacji, mam wszelkie dane twierdzić, że przyszłość nasza, oparta na wysokich ideaowych walorach naszych obywateli i bogactwa kraju, rokuje najlepsze nadzieje. Spostrzeżenie to jest obiektywnym faktem i wszyscy w to nareszcie uwierzyć musimy. Nad małostkami, absorbującymi jeszcze umysły niektórych, samo życie przejdzie do porządku dziennego. Trwałymi pozostaną tylko dzieła wielkie. Takiego wielkiego dzieła jestem tu dziś świadkiem. Szczerni Panowie. Jako pierwsze pokolenie odrzędzonej Polski mamy obowiązek wobec przyszłych pokoleń podjęcia prób wielkich, celowych i realnych wysiłków. Jedną i to kapitalną z tych prób jest nasza praca nad morzem. Jesteśmy świadkami, że błędy naszej przeszłości nie mogą się więcej powtórzyć. Drogowaskazy w tej dziedzinie zostały już jasno przez rząd i społeczeństwo wytknięte.

Pierwsze wysiłki zostały już dokonane. Do wolnego, niezem nie skrepowanego portu w Gdyni zawiąją już i odpływają własne i obce okręty. Z dumą mogę powiedzieć, że 30 miljonowy naród polski posiada już swoje wyjście na świat szeroki. Od-tąd państwo polskie jest w stanie nawiązać stosunki gospodarcze drogą morską z innem państwami i ułatwić korzystanie z tego dostępu do morza tym państwom, które znajdują ekonomiczne podstawy swej współpracy z nami na polskim wybrzeżu. Lecz to dopiero początek. Ostatni rok wysiłków rządu, których Panowie jesteście tu najlepszymi naoczniymi świadkami, oceniam jako zapowiedź zdecydowanej jego woli do kontynuowania i rozwijania tej wielkopomnej pracy.

Jestem głęboko przekonany, że każdy tok następny będzie niezbitem świadectwem naszego dorobku gospodarczego na tym najważniejszym odcinku terenu Rzeczypospolitej. Wam, mieszkańcom Pomorza, przypada w udziale uczestniczyć bezpośrednio w rozbudowie zapoczątkowanego dzieła. Podnosząc więc kielich na pomyślność ludu kaszubskiego, który przetrwał i zachował dla narodu polskiego polskie morze, poruczam mu przy poparciu całego narodu z rządem Rzeczypospolitej na czele straż i pieczę nad wszechstronną rozbudową wybrzeża morskiego i wykorzystaniem bogactw polskiego morza”.

Po śniadaniu p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z otoczeniem na pokładzie statku „Gdynia” wyjechał na pełne morze. Powrót do Gdyni nastąpił późną nocą.

Emerytura dla Władysława Orkana.

Posel Antoni Langer odbył konferencję z Min. Oświecenia p. Dobruckim, w sprawie przyznania emerytury znanemu poecie Władysławowi Orkanowi, którego jubileusz wypadła w roku bieżącym. Min. Oświecenia sen. Dobrucki zakomunikował p. Langerowi, że Ministerstwo przygotowało już odnośne wnioski w tej sprawie; wnioski te wpłyną na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów. Emerytura ta wynosić będzie 400 złotych miesięcznie.

U bankiera Europy.

NOWY JORK, 4. 8. Pat. Jak donosi „United Press” pożyczki będące obecnie w pertrakcjach w Stanach Zjednoczonych wynoszą około 900 milionów dolarów, z których o 600 milionów stara się Europa. Na czele pożyczających stoi Rzesza Niemiecka, gdyż Prusy pertrakują o pożyczkę w wysokości 30 milionów dolarów, Bawaria o 26 milionów dolarów, H-sia — o 10 mil., miasto Berlin o 18 milionów, Kolonia o 5 milionów i t. d. Po za Niemcami o pożyczkę stara się Polska o 60 milionów dolarów, Warszawa o 20 mil. dol. Czechosłowacja o 25 milionów dolarów, Włochy również o 25 milionów dolarów dla miasta Genui, o 15 milionów dla Neapolu i o 10 milionów dla Wenecji. Również rząd Norwegii i Szwecji pertrakują o zaciągnięcie pożyczek w wysokości około 30 milionów dolarów. Według „Journal of Commerce” Stany Zjednoczone Ameryki Północnej udzieliły pożyczek zagranicznym na początku b. r. na ogólną sumę około 20 miliardów dolarów, z czego 3500 milionów Kanadzie, zaś 4800 milionów republikom amerykańskim łacińskim.

Rozmowa radjowa Berlin — Buenos Aires.

BERLIN, — We czwartek odbyła się pierwsza rozmowa radjowa między Berlinem a Buenos Aires. Dodać należy, że była to rozmowa jednosłonna, ponieważ stacja nadawcza w Buenos Aires nie jest jeszcze zmontowana.

Nadano w Berlinie szereg przemówień. Według depeszy telegraficznej, słyszano je doskonale w Buenos Aires.

Rokowania handlowe niemiecko-czechosłowackie

Biuro Wolffa komunikuje, że w toku rokowań handlowych, jakie w ostatnich czasach toczyły się między delegacjami czechosłow. a niemiecką w Berlinie, zostały omówione wszystkie desiderata, dotyczące taryf celnych, przyczem osiągnięto porozumienie co do całego szeregu kwestji. Następne plenarne posiedzenie obu delegacji odbędzie się we wrześniu w Pradze.

Sazonow o wojnie światowej

Ostatni zeszyt „Revue des deux mondes” przynosi artykuł o charakterze wspomnień byłego carskiego ministra spraw zagranicznych, Sazonowa, w którym ten dyplomata usiłuje zrzucić na Anglię odpowiedzialność za wybuch wojny światowej. Wywodzi on, że po wręczeniu austriackiego ultimatum w Belgradzie, usiłował wyrwać presję na Berlin, a w tym celu chciał skłonić Anglię do oficjalnego oświadczenia, że na wypadek wojny solidaryzować się będzie z ententą. «Tylko w ten sposób można było oddzielać na Niemcy». Sazonow przypomina, jakie wrażenie wywarło w roku 1911, z okazji afery Agadiru, oświadczenie angielskiego premiera.

Zdaniem Sazonowa, jedno jedyne kateryczne oświadczenie Anglii, że pójdzie solidarnie z Francją byłoby też w r. 1914 rozproszyło grzęne chmury, które się skłębły nad Serbią i Austrią. Tę tezę udowadnia Sazonow cytując w pamiętnikach Tirpiza i Bethmanna-Hollwega, dla których wypowiedzenie wojny Niemcom przez Anglię było straszną niespodzianką.

Prasa niemiecka z radością notuje te wywody b. carskiego dyplomaty. Znowu ma na kogo zwać odpowiedzialność za wybuch wojny.

Przebieg choroby. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu.

Przebieg choroby.

Przebieg choroby. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu.

Przebieg choroby.

Przebieg choroby. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu.

Przebieg choroby.

Przebieg choroby. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu.

Przebieg choroby.

Przebieg choroby. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu.

Przebieg choroby.

Przebieg choroby. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu.

Przebieg choroby.

Przebieg choroby. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu.

Przebieg choroby.

Przebieg choroby. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu.

Przebieg choroby.

Przebieg choroby. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu.

Przebieg choroby. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu. Wobec choroby, którą przeżył, przystąpił do leczenia w szpitalu.

Z PRASY SOWIECKIEJ.

Incydent posła Niedziałkowskiego.—Zagadki gospodarki sowieckiej.— Biurokracy na powodzenie.

Prasa sowiecka z uwagą śledzi wypadki polityczne w Polsce. W „Wzrostach” systematycznie co kilka dni znajdujemy korespondencje z Warszawy, oświetlające przebieg wypadków politycznych. Często z artykułów p. Bratina, korespondenta „Izwiestij”, można się dowiedzieć tego, o czym u nas niewielu wie ludzi, mimo że wypadki te mają miejsce w stolicy. Weźmy np. ostatnią korespondencję, w której p. Bratin omawia stosunek P. P. S. do rządu i marszałka Piłsudskiego.

W ostatnich dniach, — czytamy — w okresie konfliktu pomiędzy rządem a sejmem spokojny i zrównoważony filister, wróg silnych środków, Niedziałkowski, z polecenia liderów P. P. S. uzyskał audiencję u marszałka Piłsudskiego. Na audjencji tej Niedziałkowski płakał, błagał i w końcu — strachem powiedzieć — o mało nie groził „komendantowi”. Wskazywał on premierowi na zbliżające się niebezpieczeństwo kryzysu ekonomicznego, na groźną postawę mas i wreszcie na przerażającą dwuznaczność położenia polskiej partii socjalistycznej, młotającej się między otwarto-kapitałistyczną polityką rządu i ciągłe wzrastającymi żądaniem szerokich mas robotniczych.

Premier postąpił z leaderem P.P.S. jak z chłopczykiem „małczyśką”. Wyслушawszy jego wywodów poradził pos Niedziałkowskiemu pójść spać. Jak widzimy, ze szpałt prasy sowieckiej można się dowiedzieć bardzo, bardzo ciekawych i charakterystycznych szczegółów.

Ciekawe również są obrázky z rubryki „kalonym pierom”. Sianowia one doskonale (to codziennego życia Rosji obecnej, o którym wobec bacznej cenzury komunistycznej wiemy tak mało. Oto pod intrygującym tytułem „Gdzie żona grubego chłopca” czytamy w „Prawdzie”.

„Kto z nas w latach dziecińczych nie oglądał zagadkowych obrazków? Namalowana np. rzeka, a wzdłuż jej brzegów rosła drzewa. U dołu podpisano: „gdzie żona grubego chłopca, przylądająca się rzecz”. Odnależć żonę? szukasz żonę wszelkimi sposobami. A ona siedzi na drzewie głową w dół, sprytnie trzymając się za gałąź.

„Ale bywa, że i dorośli muszą interesować się podobnymi obrazkami. Ot, powiedzmy sowchoz (majątek państwowy sowiecki) „Lukino” — kolonia MONO dla dzieci opuszczonych w odległości 17 km. od Moskwy. A gdzie tutaj opuszczone dzieci?”

Jakby nie patrzeć, jak nie szukał — opuszczonych dzieci nima. Jacyś leńcy zajmują pomieszczenia, obok funkcjonariusze MONO, a dzieci opuszczonych ani śladu. Poła uprawione bylejak, niedbale, Park opuszczony, staw pełen szlamu. Marmurowe statuy i figury rozbite i porzucane.

Kryzys mieszkaniowy w Moskwie.

W jednym z ostatnich numerów „Wieczerniej Moskwy” znajdujemy garść ciekawych danych statystycznych, dotyczących warunków mieszkaniowych w głównym mieście unji sowieckiej. Pismo stwierdza, iż nie bacząc na stale wzmagający się ruch budowlany, warunki mieszkaniowe Moskwy w ciągu ostatnich trzech lat uległy dalszemu pogorszeniu. W cyfrach pogorszenie to przedstawia się w sposób następujący:

Norma sanitarno-mieszkaniowa w Moskwie wynosiła w roku 1923 przeciętnie 6,8 metrów kwadratowych na osobę, w roku 1924 — 5,7 metrów kw., w roku 1925 — 5,3 metrów kwadratowych, w roku 1926 — 5,2 metrów kw. W tym samym czasie wydano na budowę nowych domów mieszkalnych: w r. 1925 około 55 milj. rubli, w r. 1926 — 70 milj. rubli, w roku 1927 — około 100 000 000 rubli.

Przyczyną szczególnego tego zjawiska jest niezwykle szybki wzrost ludności Moskwy. Podczas bowiem gdy w roku 1920 ilość mieszkańców Moskwy wynosiła zaledwie 1 000 000 osób, w roku 1923 liczyła Moskwa 1 400 000, a w roku 1926 już 2 milj. mieszkańców. Ludność Moskwy wzrosła w ciągu ostatnich 3 lat o 30 proc. Takiego szybkiego wzrostu ludności nie wykazywało dotychczas jeszcze ani jedno miasto europejskie.

Wzrost ludności Moskwy odbywa się oczywiście kosztem innych miast i miasteczek. Ale i naturalny wzrost ludności Moskwy jest znaczny: wynosił on w roku 1912 60 proc., a następnie, stale się zwiększając, doszedł w roku 1926 do 1,6 proc.

W chwili obecnej w moskiewskim zarządzie miejskim zarejestrowanych jest około 70 000 osób, czekających na przydzielenie im mieszkań. Ludzie ci mieszkają narazie w prowizorycznych barakach, a niekiedy nawet — pod gołym niebem.

Jak „Wieczernia Moskwa” zaznacza, w najbliższej przyszłości nie można w tym kierunku oczekiwać zmiany na lepsze, bowiem rząd nie dysponuje dostatecznymi kapitałami, bez których należyty rozwój ruchu budowlanego jest nie do pomyślenia.

Dalej widać chłopów przyglądających się z zainteresowaniem rozsypanemu się sowchozowi, który powinien być służyć jako wzór kulturalnej gospodarki rolnej.

Ale gdzie opuszczone dzieci? A otóż i one. Dzieci okazuje się mieszkają nie w „Lukino”, a o półwiorsty dalej od „sowchoza”, w oddzielnym folwarku. Dzieci w „Lukino” — to tylko aby trudniej było zgadnąć.

Na ten zagadkowy i w ogóle niewesoły obrazek zwrócił już swoją uwagę Mossowiet. W marcu roku ubiegłego postanowiono oddać sowchoz do dyspozycji komisarjatu rolnictwa. Jednakże Mono uzyskał prolongatę do 1-go października pod pretekstem że nie ma dokąd przenieść dzieci.

„Dzieje się to przy 700 willach. Oprócz tego w Sokolnikach stwierdzono 3 wielkie letniska dla dzieci Mono, w których nie znalazło się ani jednego dziecka.”

A teraz z innej beczki. „Powiadają że papier cierpliwy — pisze jakiś siekior — i to nasze nie-szczęście. Ile się tam go marnuje na próżno, powiedzmy, w spirytusowódzkiej gorzelni jeżeli na trzech robotników wypada czterech funkcjonariuszy.

„Ale jeszcze pół biedy, jeżeli przy burzliwej erupcji papierków robotnik ma jakąkolwiek możliwość pracować. Inaczej jest na kolei Riaziańsko — Ural-skiej, gdzie nawet pracować nie można, a wciąż trzeba biegać z бумаgami.

Kolej ma naczelnika służby ruchu obok niego jest kierownik działu drogowego. W jednym z lokali kolejowych, trzeba było naprawić drewnianą podłogę i dlatego potrzeba było 8 najwykleszych gwóźdź. Ale o takim remoncie kierownik służby ruchu nie chce wiedzieć, a kierownik działu drogowego powiada:

— Dawaj papierek i w takich gwóźdź.

Rozpoczęła się korespondencja. Niech gwóźdźie będą w tym lokalu, który wymaga remontu ale bez pozwolenia kierownika działu drogowego nie można ich wziąć. Robotnikom wreszcie dokuczło walenie się z papierkami, więc przynieśli swoje własne gwóźdź.

Kult świętego Biurokracego, jak widzimy, nie tylko u nas w Polsce kwitnie, ma również godnych wielbi-cieli w państwie szczęśliwości proletariackiej.

Obrazków temu podobnych zamieszcza „Prawda” nie mało. Obfitość ich jest najlepszym argumentem, że nie wszystko tak wygląda różowo, jak w raportach liderów partyjnych umieszczonych na pierwszj stronie oficjalnych wydawnictw sowieckich.

N.

Obchód 10-tej rocznicy powstania 1 Korpusu Polskiego na Wschodzie.

Komitet Wykonawczy obchodu 10 let. rocznicy powstania 1 Korpusu Polskiego na Wschodzie, Wilno, zaut. Św. Michalski 2 m. 23, niniejszem podaje do wiadomości program uroczystości obchodu 10 let. rocznicy, które odbędą się w Wilnie, w dn. 13, 14 i 15 sierpnia r. b.

Piątek, dn. 12 sierpnia 1927 r. Godz. 19 m. 30. Powitanie na dworcu Generata broni Józefa Dowbor-Muśnickiego, b. Dowódcy Polskich Sił Zbrojnych w Rosji, oraz b. Dowódcy 1-go Korpusu Polskiego na Wschodzie.

Sobota, dn. 13 sierpnia 1927 r. Godz. 10 m. 30. Nabożeństwo żałobne w Bazylice za poległych i zmarłych uczestników 1 Korpusu Polskiego.

Od g. 17 do 20. Godziny przyjęć przez Generata J. Dowbor-Muśnickiego w lokalu Słow. Dowborczyków (zaut Św. Michalski 2 m. 23).

Godz. 20. Odwiedzenie przez Generata J. Dowbor-Muśnickiego, jako Członka Honorowego, Konwentu „Bateria” (ul. Jagiellońska 9).

Godz. 22. Odwiedzenie przez Generata J. Dowbor-Muśnickiego, jako Filistra Honorowego, Konwentu „Bateria” (ul. Jagiellońska 9).

Niedziela, dn. 14 sierpnia 1927 r. Godz. 8 m. 25. Powitanie na dworcu gości i delegacji.

Godz. 10. Zbiórka delegacji i organizacji ze stanoarami na placu Katedralnym.

Godz. 10 m. 30. Nabożeństwo uroczyste w Bazylice, celebrowane przez J. E. K. Arcybiskupa Jastrzykowskiego.

Godz. 12. Akademia w Sali Miejskiej (Ostobramska 5).

Godz. 15. Wspólny obiad koleżeńskij w Górnej Sali Hotelu „Georges’a” (ul. Mickiewicza 22).

Godz. 22. Raut w Górnej Sali Hotelu „Georges’a”.

Poniedziałek, dn. 15 sierpnia 1927 r. Od godz. 12. Zwiedzanie zabytków m. Wilna pod kierownictwem prof. Ferdynanda Ryszczycy.

Od godz. 17. Zabawa w ogrodzie Bernardyńskim, uroczona popisem Sokolstwa. Uwagi: 1. Biuro informacyjno-kwaterunkowe — na dworcu.

2. Składka na obiad koleżeńskij wynosi — 12 zł. Zapisy przyjmuje się w Komitecie do dn. 10 sierpnia włącznie.

3. Karta wstępu na raut wynosi — 3 zł. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które można nabywać u członków Komitetu od dn. 1 lipca.

4. Komitet uprasza zamiejscowych gości i delegację, by zechcieli zgłosić swój przyjazd i zapotrzebowanie mieszkań.

PIĄTEK 5 Dnia Wsch. st. o g. 4 m. 3 Zach. st. o g. 19 m. 23.

postrzeżona meteorologicznie Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 4—VIII. 1927 r.

Ciepłota średnia } 766
Temperatura średnia } 4-190C
Opad za dobę w mm. } —

Wiatr przeważający } Północno-zachodni
U w a g a ! Wiatr, północno-zachodni Minimum za dobę -150C Maximum za dobę +220C Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia

URZĘDOWA.

— Prace komisji wodno-pomiarowej na rzekach Wace i Mercancze już przeprowadzono. Prace komisji wodno-pomiarowej, badającej z ramienia Dyrekcji Robót Publicznych i Drog Wodnych możliwość połączenia rzeki Mercanczki z rz. Waka oraz ewentualnej budowy zbiornika wody, któryby następnie była odprowadzona kanałem do turbiny zakładów przemysłowych „Grzegorzewo”, zostały już na miejscu przeprowadzone i obecnie kontynuowane będą w biurze. Ostateczny rezultat badań tych wiadomy będzie dopiero za 2 — 3 tygodnie. Sprawa regulacji tego systemu ma duże znaczenie dla rozwoju zakładów przemysłowych Grzegorzewo, które, jak wiadomo, produkują znaczną ilość tektury, mającej duży zbyt w kraju z powodu znikomej ilości tego rodzaju fabryk.

MIEJSKA.

— (o) Przyczyny ustąpienia p. inż. W. Niewodniczańskiego ze stanowiska radiego m. Wilna. P. inżynier W. Niewodniczański, który przez szereg lat jeszcze przed wojną był wybitnym inżynierem miejskim, gotów był wybitny fachowiec oddać na służbę miejską i był przez wielu widziany jako jeden z najlepszych kandydatów na kierownika sekcji technicznej. Ponieważ jednak wybory w Radzie Miejskiej ławników odbyły się przeważnie pod kątem politycznym i P.P.S. odegrało w nich wielką rolę, inż. Niewodniczański wobec sprzeciwu jego kandydatury ze strony P.P.S. nie wybrano do Magistratu.

Wobec tego, że inż. Niewodniczański nie otrzymał możliwości pracy w Magistracie, musiał on jako radny podać się do dymisji, gdyż posiada prywatne biuro techniczne, co było by przeszkodą w funkcjonowaniu tego ostatniego.

Mandat po inż. Niewodniczańskim przeszedł do p. Jakóbczyka.

— Właściciele drobnych nieruchomości u p. Vice wojewody w dniu wczorajszym p. Vice-wojewoda Malinowski w zastępstwie Pana Wojewody Raczkiewicza przyjął delegację Stowarzyszenia właścicieli drobnych nieruchomości w sprawie gruntów dzierżawnych w dzielnicy Nowe-Zabudowanie.

— Inowacja na ulicach miasta. Mamy już trochę kanalizacji, gdzieś tam całe chodniki, około trzech metrów asfaltowej jezdni na ul. Wileńskiej, a obecnie Magistrat ustawił na ul. Mickiewicza (tytułem próby) kosz dla śmieci. Jest to inowacja, która zapewne przyjmie się w Wilnie doskonale. Skoro jednak Magistrat ma zamiar ustawić większą ilość koszy, to należałoby w konstrukcji ich zaprowadzić małą poprawkę. Są one zbyt ażurowe i dzięki temu drobniejsze papierce i niedopalki papierosowych wylatują. Poza tem pomysłowy temu należy przysłać.

— Co słychać przy budowie zimowiska dla statków. Rozpoczęła w zeszłym sezonie budowa portu, a raczej zimowiska dla taboru żeglugi państwowej na Wilji, jak bierliki, pogłęblarki, prądówki i t. p. oraz statków osobowych, należących do osób prywatnych, posuwa się stopniowo.

Główne roboty zabezpieczające taborowi zacisne lokum na okres zimy i ewentualnej powodzi, jk zatkanie i wał ochronny, są już gotowe. Obecnie pracuje tam przeszło 150 bezrobotnych, wykonyując wszelkie roboty. Z chwilą uzyskania odpowiednich kredytów budowa portu, któryby został wówczas połączony odnogą kolejową ze stacją towarową, pójdzie w żywym tempie.

— (a) Stosunki handlowe z Ameryką. Do Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześ. w Wilnie wpłynął cyrkularz Amerykańsko Polskiej Izby Handlowej, w którym wymieniono cały szereg firm amerykańskich, pragnących nawiązania stosunków handlowych z Polską oraz proponujących swe zastępstwa w Polsce.

— (a) W sprawie Izby Przemysłowo-Handlowych. W związku z rozporządzeniem P. Prezydenta w sprawie Izby Przemysłowo-Handlowych, Stow. Kupców i Przem. Chrześ. w Wilnie opracowuje statut projektowanej Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie i czyni przygotowania do wyborów.

Stow. wystąpiło z memorjałem w

sprawie ustalenia granic i siedziby Izby Przemysłowo-Handlowej, która ma się rozciągnąć na województwo Wileńskie i Białostockie.

KOLEJOWA

— VIII-my ogólnopolski zjazd maszynistów w Wilnie. Od dwóch dni obraduje w Wilnie VIII-my ogólnopolski zjazd maszynistów kolejowych.

Ze wszystkich dzielnic Polski przybyło na zjazd 168 delegatów. W pierwszym dniu obrad obrano Prezydium zjazdu w składzie następującym: przewodniczący p. Borkowski, vice-przewodniczący pp. Schabowski i Kucner oraz sekretarze pp. Lisiewicz i Spyt.

Prócz delegatów przybyli z Warszawy goście, przedstawiciel Zarządu Głównego ZKK p. Grylewski i przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Konduktorów p. Krajewski.

W trakcie obrad nad sprawami ściśle zawodowymi uchwalono wysłać do Marszałka Piłsudskiego i Vice-premjera prof. Barła depesze z protestem przeciwko nowej ustawie oposażeniowej dla kolejarzy. Obrady zjazdu przedłużone zostaną i na sobotę, jakkolwiek początkowo projektowane były tylko na trzy dni.

W kuluarach lokalu, gdzie odbywają się obrady zjazdu, słyszeliśmy, że większość członków zjazdu jest niezadowolona ze stanowiska dotychczasowego Zarządu Głównego, który idzie po linii PPS. Pomawiano coś o wniosku na temat wotum nieufności dla dotychczasowego Zarządu.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Zarząd Kas Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 2 bm. załatwił m. in. następujące sprawy: uchwalił od dnia 1. IX. r. b. pociągnąć do ubezpieczenia robotników, zatrudnionych w gospodarstwach rolnych na terenie Wielkiego Wilna, polecając Dyrekcji poczynić odnośne zarządzenia w tej sprawie; przyjął do wiadomości sprawozdanie Przewodniczącego Zarządu z załatwionych przez siebie spraw; w związku z zarządzeniami Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń i zamierzoną reorganizacją Kasy uchwalił delegować członków Zarządu Gradowskiego i Rafesa oraz zastępcę dyrektora Godwoda do Kas Chorych Warszawy i Częstochowy w celu załatwienia się z organizacją tamt. Kas; zatwierdził wniosek Komisji Świadczeń w sprawie opłaty za korzystanie z samochodu Kasy przez lekarzy oraz wyasygnował 3000 zł. na II-gie półrocze r. b. na opłatę kosztów protez zębowych dla ubezpieczonych K. Ch.; przyjął wniosek w sprawie przyjmowania pracowników narodowości żydowskiej do pracy w Kasie Chorych.

AKADEMICKA

— Posiedzenie Komitetu przyjęcia wycieczki akademickiej. W dniu wczorajszym odbyło się w urzędzie województwa posiedzenie komitetu przyjęcia wycieczki studentów zagranicznych.

Wycieczka ta grupuje młodzież akademicką kilku państw zjednoczonych w organizacji Pax Romanum.

ROŻNE.

— 10 cło dalaowa wycieczka Ligi Morskiej i Rzecznej nad morze, która wyruszy z Wilna dnia 15 b. m. wzbudziła znaczne zainteresowanie ze względu na niewielkie koszty, jakie ponoszą jadący, i dogodnienie w postaci specjalnego wagonu, który do dyspozycji Ligi przydzieli Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie.

Osoby biorące udział w wycieczce mają zapewnione gruntowne zwiedzenie naszego wybrzeża, dzięki specjalnym warunkom z jakich korzystają wycieczki Ligi Morskiej i Rzecznej. Informacje i zapisy u członków Zarządu pp. W. Szumańskiego, Mickiewicza Nr. 1, tel. 12—78 i Rochowicza (Wielka 9. firma Wokulski) tel. 182.

Ostateczny termin zapisów upływa dnia 7 b. m.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). «Radość kochania» komedia. Verneuil, która słucha się z wstrząsającym zaciekawieniem, a po wyjściu z Teatru daje ogromny temat do dysput na najbardziej żywo, stare jak świat, a wieczne młode problemy, dał grana będzie po raz trzeci.

Zastuzone oklaski w tej niezwykle interesującej komedji zbierają pp. Laskowska, święto pozyskana artystka, pp. Różewicz, Purzycki i Deszkowski.

Dunia-Markiewicz, autor żartu scenicznego «Cnota Pana Tosia» piasarską działalność swoją rozpoczął w Londynie gdzie w tamtejszych Teatrach wystawiono kilka jego sztuk napisanych w języku angielskim. Dunia-Markiewicz wczesa swoją młodość spędził w Anglii, przy boku umiłowanej małżonki, bohaterki, walczącej przez całe życie o niepodległość Irlandji, zmarłej przed paroma tygodniami. Od kilkunastu lat Dunia-Markiewicz osiadł na stałe w Polsce, gdzie opócz pracy literackiej, poświęcił się karierze urzędniczej. W niepodległej Polsce istnieje wysoka godność w Konsulacie amerykańskim w Warszawie. Sztuki jego: «Dziki polak», «Lilje polne», «Marta wychodził zamąż» i inne cieszyły się wyjątkowym powodzeniem na scenach polskich, szczególnie w Warszawie, przypominając nerwem i konstrukcją sztuk G. Zapolskiej.

Teatr nasz ma zamiar wystawić cykl sztuk Dunia-Markiewicza pod jego autorstwą reżyserji, w której Dunia-Markiewicz, jako wielki miłośnik i głębioki znawca Teatru—celuje.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Dotychczas nie wróciła. Dn. 2

wróciła 16 letnia Wiktorja Kowalewska (Lwowska 25).

— Aresztowanie mordercy. We wsi Stajki pow. Wilejskiego aresztowano Józefa Chwałkowskiego, który zamordował W. Boczkowskiego.

Sprawcę przekazano do sądziego śledczego w Wilejce.

Dnia 6 sierpnia r. b., jako w 2-g rocznicę śmierci, o godz. 8 m. 30 w kościele Serca Jezusowego (Arch.) odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę S. P.
Zdzisława Charmańskiego
pierwszego Dyrektora Szkoły Technicznej.
O czem powiadamia krewnych, personel nauczyielski, uczniów i znajomych
DYREKCJA SZKOŁY.

WILNO—REWEL

Otwarcie ruchu telefonicznego pomiędzy Wilnem a Tallinem.

Z dniem 1 bm. zaprowadzona została komunikacja telefoniczna między Wilnem a Tallinem (Estonja) w godzinach od 17 do 10. Opłata za trzyminutową zwykłą rozmowę wynosi: 6 fr. 20 cent. W

Epidemja węgla w pow. Wileńsko-Trockim.

Od pewnego czasu na terenie pow. Wileńsko-Trockiego konstataowano coraz częściej zdarzające się wypadki zapadania bydła na zakaźną chorobę węgla, zwaną inaczej sybirka. Choroba przyjęła rozmiar epidemji, gdyż na terenie kilku gmin, zwłaszcza Szumskiej, wypadki zapadnięcia na nią notowane są coraz częściej. Zarządzona została akcja, która ma zapobiec szerzeniu się epidemji oraz rozliczyć dożór nad tem, aby włościaciele nie zarzynali chorych sztuk celem sprzedania mięsa, jak to było praktykowane dotychczas. W ten sposób zaraza roznoszona była i kupujący chore mięso narażony był na przykre konsekwencje.

Jaka będzie pogoda w sierpniu.

Zdaniem meteorologów, bieżący miesiąc podobny będzie do lipca, ciepły i obfity w burze. Wpływy kosmiczne dają powód do poważnych obaw, że w miesiącu tym będziemy mieli burze i orkany. Niebezpieczne te okresy przypadają na czas od 11 — 15 go, a następnie od 22 — 25-go. W dniach 25 i 26-go spodziewane są silne burze i opady atmosferyczne.

O los teatru.

Zarząd Teatru Polskiego zwrócił się do Rady Miejskiej z następującym memorjałem: Teatr Polski w Wilnie obrał sobie jako dewizę: Oszczędność, energje i fachowość, ufając że przy wyłączonej repercie, potrafi bez pomocy z zewnątrz doprowadzić rok teatralny bez deficytu. To też dzięki miesięcy mógł utrzymać się samodzielnie, dając widowską artystyczną po cenach minimalnych, i gdy teatry, prosperujące na wzdzięczniejszych terenach: Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Łodzi dały przy cenach biletowych znacznie wyższych niż w Wilnie deficyty sięgające kilkuset tysięcy rocznie, a w połączeniu z operą parę milionów — Teatr Polski w Wilnie pracował o własnych siłach.

„Nuśka mundantka“.

Pisma wychodzące w Oaijci zamieszczają w swych działach inserowanych o losach matrymonjalne poszczególnych osób albo bur pośrednicząca małżeńswo cęsto na zbyt krótki przeciąg czasu, aby to można było nazwać małżeństwem. Produje w tej dziedzinie «matrymonjalnej» «Ilustrowany Kurjer Krakowski», który mimo, że pragnie uchodzić za pismo poważne, nie może się wytrzeć kłusawa i stępczyca.

Część, która nie można wyciągnąć w owych ogłoszeniach, które kończą się zwykle sakramentalną formułą «dykrecja zapewniona». Oto np. b. «mundantka» (galicyjska nazwa urzędniczej) nie chce więcej «mundować», gdyż doszła do przekonania, że teupda śnieżna meła onć z gazety i już niech on «munduje», zamieszcza następujące ogłoszenie: Była mundantka, — bez majątku, z braku znajomości tą drogą poszukuje towarzysza życia od lat 28 do 40 Pierwszeństwo mają na rządowych stanowiskach Zgłoszenia pod «Nuśka» do Administracji.

Iany znówuż pan nazwiskiem Franciszek Kanik ma w magania bardzo skromne gdyż: Poślubię kobietę z posagiem 1500 zł — Adres: Franciszek Kanik, Bielsko, Blichowa 17.

Kryzys ekonomiczny odbija się tu w całej pełni: Tylko 1500 złotych i wszystko gotowe, więcej nie potrzeba. P. Kanik jest widocznie materialistą z krwi i kości — ja jedynie żałuję, że ma wymagania skromne.

Wybó kandydatów i kandydatek jest ogromny. Różne zawody. Jest i Apekarz lat 32 kawaler, wyznania mojżeszowego, z dobrej rodziny, właściciel apteki w większem mieście prowincjonalnem Kongresówki, znudzony samotnością — pragnie poznać w celu matrymonijnym pannę rozwodną lub wdowę do lat 30 sympatycznej powściągliwości — dobrego charakteru z posagiem około 8—9 tysięcy dolarów Rzecz traktuje się poważnie Pośredniczą podługne «Herty sub „Apekarz» do Administracji Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego.

Bywa również i panna, która przyjmuje oferty tylko terminowo.

Panna, wiek średni — przystojna, do brze zbudowana kulturalna, elegancka, niebieska, gospodarna, nawiąże korespondencję z panem z uniwersyteckim wykształceniem do lat 45 Zgłoszenia do Kurjera do 15-go sierpnia pod „Prowincja” (kaszecielle losu węgierskiego Nr 060).

Uwaga na termin. Tylko do 15-go sierpnia!

To są białe co białe nominalnie ogłoszenia matrymonjalne. A jak nazwać następujące: W Zakopanem znajomość towarzyską nawiąże w elegant lat średnich. — Małżeństwo możliwe. — Zgłoszenia do Administracji pod „Urlopnik”.

GIEŁDA WARSZAWSKA

4 sierpnia 1927 r.

De wizy i waluty:

	Trans.	Spz.	Kupno
Dolary	8,50	8,92	8,88
Holandja	358,50	359,40	357,00
London	43,46	43,57	43,35
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Praga	35,05	35,14	34,96
Praga	26,51	26,57	26,45
Szwajcarka	172,40	172,83	171,97
Wiedeń	125,95	126,26	125,64
Włochy	48,78	48,80	48,46

Parje. Procentowe

Dolarówka 5425 54,—
8 pr. pożyczka konw. 99,50
Pożyczka dotarowa 82,—
kolejowa 102,50 103,—
8 proc. konwersyjna kolejowa 71—
5 proc. konwers. — 62,—
8 proc. listy Banku Gosp. Kraj. 92,—
Banku Rolnego 92,—
4,5 proc. ziemskie 56,50
8 proc. Warsz. 77,00
8 proc. warszawskie złotowe 93,75 94,75

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wino, dnia 4 sierpnia 1927 r.

Listy zastawnic.

Wil. B. Ziemiak, zł. 100 — 50,— 49,80

Złoto.

Ruble 4 67 4 66 i pół

Z SĄDÓW.

Krewki syn pobł dotkliwie ojca. Na polu w pobliżu wsi Nowe Huby...

Ułaskawiony bandyta zaczął się awanturować i krzychał. — Zwróćcie mi moje gruczoły!

ZE SWIATA.

— 11 dni tułali się po oceanie. W szpitalu w Tilbury leżą dwaj rybacy z Nowej Fundlandji...

Wiatr gwałcił ich na ocean. Cały zapas żywności składał się zaledwie z 12 biszkoptów.

Cudownym zbiegiem okoliczności natrafili na parowiec «Abueza», który wziął ich na pokład i przywiózł do Tilbury.

— Historja jednego odmłodzenia. Siawa Steinacha i Woronowa nie dawała spać dr. Piotrowi Kolesnikowi...

Bandyta zgodził się, a ponieważ i dyrektor więzienia nie miał nic przeciwko temu...

EDGAR WOLLES.

4) Złowieszca postać. — Czy stało się coś złego? — zapytała Elza. Master Tam z gniewem zaprzeczył...

— Emerytura dla dziennikarzy. Rozumny ten projekt wniesiony został do parlamentu w Urugwaju...

— Teatr nieznanych autorów. P. Steffens, znany w Niemczech autor dramatyczny, zakłada w Berlinie teatr...

— Rządki przyjeżdża na świat. Na jednym z przedmieść Londynu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek...

— Kolej elektryczna Warszawa-Grodzisk. Pierwsza parła wagonów dla kolei elektrycznej Warszawa-Grodzisk...

— Śmierć za uczesania a la garconne. Donoszą z Tomaszowa Mazowieckiego o tragicznym wypadku...

— Czy stało się coś złego? — zapytała Elza. Master Tam z gniewem zaprzeczył. — Coś złego? Co mogło się stać złego? — ze strachem zwrócił się ku drzwiom...

ODPOWIEDŹ na oświadczenie p. Boiesława Wścieklicy. Oświadczenie moich Zastępców honorowych z dnia 1-go b. m. ca...

5 KLASA 15 Państwowej Loterii. Główna wygrana 400.000 zł. Co drugi los wygrywa.

Vacuum Oil Company S. A. w specjalnych gatunkach do Wózków, Żniwiarów, Motorów, Lokomobil, Młocarni, sieczkarni i t. d.

Ogłoszenie. Komendant Wojewódzki Policji Państwowej w Wilnie podaje do publicznej wiadomości...

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy. Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Permutera Ultramarina jest względnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich.

Sp. Akc. Hodowli Nasion „UDYCZ” Warszawa, Hoża 66 m. 3 posiada wyjątkowo sprzedazy zbóż oryginalnych — siewnych.

ŻYTO WIERZBIENSKIE, PSZENICA WYSOKOLITEWSKA, PSZENICA UDYCZANKA. Przedstawicielstwo Sp. Akc. «Udycz» na Wileńszczyźnie F. SWIĄTECKI.

Redakcja „Słowa” poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowej, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego.

CO TYDZIEŃ CZYTA KAŻDY „PRAWDE” Tygodnik «PRAWDA», jest największym i najszlachetniejszym czasopismem w Polsce...

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Bekulowicza, Waiszawa, Żorawia 42.

Nowo-otwarty sklep J. KALITY przy ul. A. Mickiewicza Nr 4, poleca w wielkim wyborze wina krajowe i zagraniczne.

Zbyteczny kłuszc (otyłość) zmarszczeni, wagi, podbródek, uszuwa, rączny patentowany specjalny aparat «Naila-Profila» do samomasażu.

Węgiel onalowy na zimę najlepszych gatunków czysty bez miatu po cenach najniższych z dostawą do domów.

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE pterwszorzędnych zagranicznych i krajowych firm nowe i używ. ne sprzedaję i wynajmuję.

Smółka Gazowa i dyzenn-kcji Węgiel Drzewny do samowarów i żelazek Gazownia

DOKTÓR D. ZELDOWICZ chor. WENERYCYZNE, MOCZOPEC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTÓR S. ZELDOVICZOWA KOBIECE, WENERYCYZNE i chor. DROG MOCZ. 12-1 od 4-6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277.

Dr. G. Wolfson weneryczne, moczopłciowe i skórne ul. Wileńska 7, tel. 1067. Akuszerka W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6.

Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka Choroby jamy ustnej, Piombowanie i usuwanie zębów bez bólu.

POSADĘ otrzyma kto pożyty z 500 do 1000. Informacji udziela Makowski Zawala 15

Poszukuje się dwóch pokoi z kuchnią. Zgłoszenia do adm. «Słowa».

Bezinteresownie poszukuje na wieś do 1-go września, nauczycielka, zajęcia z dziećmi, Arsenalska 6-1.

POWOZIK na gumach sprzedam niedrogo. Ostrobramska 25, u właściciela domu.

Poszukuje posady nauczycielki lub bony do dzieci od lat 6-10, mam świadectwo szkolne i z pracy, ul. Wiejka 27 m. 14.

Do odnajęcia dwa pokoje samotnemu ze wszystkim wygodami i telefonem. Kasztanowa 5 m. 7.

OFIARNYM CZYTELNIKOM POKOJU pocieca administracja «Słowa» rodzinę pozostającą bez środków do życia, i obecnie wyeksmitowaną z mieszkania. Kaszawe ofiary przyjmujcie adn. «Słowa» dla Rodziny wyeksmitowanej.

Zamienię za dopłatę mieszkanie z 3 pokoi, kuchnią, przedpokojem z wygodami, w centrum miasta na mieszkanie 4 pokojowe również w centrum miasta. Zgłoszenia do adm. «Słowa» pod «Papier».

PIANINO fabr. A. Rausser, koncertowe, zagraniczne w dobrym stanie, do sprzedania. Adres: Stara ul. Nr 13.

co? Niechże tak będzie, mój panie, ja nie pochwalam pańskich czynów, mówię delikatnie. Postanowiłem skończyć z tem. Chocym miał nawet za duży pokój im na służącego. Całą pracą kieruje tajemnicze indywiduum, które zjawia się po godzinie, o której zamykają się wszystkie inne biura i wychodzi przed północą.

Słowa jego zamieniły się w bezdźwięczny pomruk. Emery nie odpowiedział nic. Skinieniem głowy zakłonił rozmowę. Elza ujrzała opiekuna, przechodzącego przez jej pokój chwilejnym krokiem iunatyka.

— Czy stało się coś złego? — zapytała Elza. Master Tam z gniewem zaprzeczył. — Coś złego? Co mogło się stać złego? — ze strachem zwrócił się ku drzwiom...